

**Alfred Skorupka**

ORCID: 0000-0002-0360-6564

Politechnika Śląska

## **Imperium Azteków jako zwieńczenie cywilizacji mezoamerykańskiej**

### **Aztec Empire as Culmination of Mesoamerican Civilization**

**Słowa kluczowe:** Aztekowie, aztecka religia, aztecka filozofia, Teotihuacan, zachodnia cywilizacja

**Keywords:** Aztecs, Aztec religion, Aztec philosophy, Teotihuacan, Western civilization

#### **Streszczenie**

Artykuł przedstawia dzieje cywilizacji mezoamerykańskiej, ze szczególnym uwzględnieniem imperium Azteków jako kulminacji tej cywilizacji. Dzieje dawnych społeczności są bowiem często pouczające dla czasów współczesnych; dlatego autor stara się zrozumieć azteckie pojęcie teotl oraz sens składania ofiar z ludzi przez ten lud.

#### **Abstract**

The article presents the history of the Mesoamerican civilization, with particular emphasis on the Aztec empire as the culmination of this civilization. For the history of ancient societies is often instructive for modern times; therefore, the author tries to understand the Aztec concept of teotl and the meaning of human sacrifice by this people.

## **Wstęp**

W rozważaniach o cywilizacjach uczeni zajmują się głównie współczesnymi społecznościami, jak zachodnią, chińską, islamską itd. Jednak dawniej istniały także inne cywilizacje (jak np. egipska, babilońska), z których większość już prze-

minęła, tym niemniej refleksja nad nimi może dawać interesujący wgląd we współczesne cywilizacje. Z historii wiele się można nauczyć, tym bardziej, że ludzie od wieków zwykle popełniają te same błędy.

W tym artykule naszą uwagę kierujemy na Mezoamerykę. Pojęciem tym badacze obejmują terytoria zamieszkałe przez członków wielkich środkowoamerykańskich kultur prekolumbijskich, które rozciągają się od środkowego Meksyku po Przesmyk Panamski. E. Pasztory pisze, że Mezoameryka była geopolitycznym kompleksem takim jak Europa, który miał wspólne wiele kulturowych cech – od gospodarczej organizacji do religii, kalendarz i artystyczne wyobrażenia – co trwało więcej niż tysiąc lat. Jednocześnie poszczególne kultury były tutaj tak różne, jak Anglia od Włoch lub Polska od Hiszpanii<sup>1</sup>. Możemy więc mówić o istnieniu cywilizacji mezoamerykańskiej i w pracy tej przyjrzymy się jej najdawniejszym kulturom, dalej – Aztekom, których imperium uważamy za zwieńczenie/kulminację cywilizacji mezoamerykańskiej, a na koniec spróbujemy odnieść do czasów współczesnych zasadę *teotl* z religii i filozofii azteckiej oraz zrozumieć jakoś (o ile jest to możliwe) sens składania przez ten lud krwawych ofiar z ludzi.

## Mezoameryka przed Aztekami

Pokrótkie scharakteryzujemy najważniejsze kultury mezoamerykańskie sprzed panowania Azteków: najstarszą z nich – Olmeków, następnie Teotihuacan i wreszcie Tolteków.

Kulturę Olmeków<sup>2</sup> w wąskim znaczeniu odnosi się do tworców archeologicznych znad Zatoki Meksykańskiej, które powstały między ok. 1500 a 400 r. p.n.e.; przez Olmeków rozumie się też czasami styl w sztuce i wytwory kulturowe znajdowane poza rdzennym obszarem Olman. Pierwszym monumentalnym centrum kultury olmeckiej był ośrodek znany dziś pod współczesną nazwą San Lorenzo; w czasach świetności miejsce to musiało wywierać ogromne wrażenie: nad okolicą góruje wzgórze z monumentalnymi konstrukcjami architektonicznymi i licznymi kolosalnymi rzeźbami. Na jego szczycie znajdowały się rezydencje elity, a zbocza pokrywały liczne domostwa zamieszkałe przez pospólstwo. W San Lorenzo kluczową rolę ogrywały wielkie rzeźby – kamiennych głów i tronów. Kamienne głowy mierzą od półtora do niemal trzech i pół metra, przy wadze od sześciu do 50 ton.

<sup>1</sup> E. Pasztory, *Teotihuacan. An Experiment In Living*, Norman and London 1997, s. 29.

<sup>2</sup> Por. J. Olko, *Meksyk przed konkwistą*, Warszawa 2010, s. 21–34.

Do dziś odkryto aż siedemnaście kolosalnych głów, z czego dziesięć pochodzi z San Lorenzo. Wszystkie przedstawiają dojrzałych mężczyzn z mięsistymi policzkami, lekko skośnymi oczyma, spłaszczonymi nosami i grubymi wargami. Żadna wcześniejsza ani współczesna kultura w Meksyku nie dorównała Olmekom ich skali produkcji i wyrafinowaniem monumentalnej rzeźby. Sztuka ta pojawia się dość nagle i od razu w dojrzałej formie.

Początki Teotihuacan<sup>3</sup> datuje się na 150 r. p.n.e., a na początku naszej ery cała niemal populacja Doliny Meksyku tam się przeniosła. Podjęto projekty budowlane na nieznaną dotąd skalę, a przyczyny tego sukcesu nie są znane. Nazwę Teotihuacan wymyślili Aztekowie, a oznacza ona „Miejsce, gdzie ludzie stają się bogami”. To też Aztekowie przekazali nam nazwy dwóch najważniejszych budowli Teotihuacan: Piramidy Słońca i Piramidy Księżyca. Musiała tam istnieć silna władza centralna, skoro podjęto tak ogromne przedsięwzięcia budowlane. Piramida Słońca, największa budowla Teotihuacan – wznosi się na wysokość 60 m. Dawni mieszkańcy tego ośrodka zostawili też po sobie wspaniałe malowidła, rzeźby i ceramikę; przedstawienia mają charakter bezosobowy, cechuje je standaryzacja i powtarzalność motywów. Po kilku wiekach ekspansji i rozległych wpływów nastąpił stopniowy upadek Teotihuacan. W okresie największego rozkwitu miasto miało 20 km<sup>2</sup> i liczyło ponad 100 tys. mieszkańców; około VI w. zostało zniszczone i spalone.

E. Pasztory stwierdza, że nie ma wątpliwości, że Teotihuacan był państwem, a właściwie pierwszym miejskim państwem w Mezoameryce. Spełniał bowiem kryteria państwa w terminach intensywnego rolnictwa, kontaktów handlowych na dużym dystansie, militaryzmu, podziału na klasy społeczne, specjalizacji i dużej miejskiej populacji. Teotihuacan miał też pewne specyficzne cechy; jego populacja była skoncentrowana bardziej w jednym mieście niż w wioskach, a charakter stolicy był typowy dla Majów i Azteków; po drugie, ludzie w mieście żyli w wielorodzinnych budynkach, co było nieznaną przed nimi i po nich w Mezoameryce<sup>4</sup>.

Tula (Tollan) była od dawna znana ze źródeł azteckich, które opisywały wspaniałości tolteckiej<sup>5</sup> stolicy. Była niedoścignionym wzorem cywilizowanego miasta. Była położona w obecnym stanie Hidalgo, a w X i XI w. stała się niewątpliwym hegemonem w środkowym Meksyku; jej apogeum przypadło na okres od ok. 900 do 1150 r. Składała się z wielu zespołów architektonicznych i dzielnic,

<sup>3</sup> Por. ibidem, s. 49–60.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 45.

<sup>5</sup> Por. ibidem, s. 63–69.

zajmując 15 km<sup>2</sup> i licząc blisko 50 tys. mieszkańców o złożonej przynależności etnicznej, randze i afiliacjach zawodowych. „Złoty wiek” tego miasta miał być za rządów ich mitycznego władcy Quetzalcoatl, kiedy miały powstać pałace z drogocennych kamieni, złota i muszli, w których władca ten odprawiał modły i kontaktował się z samym bogiem-stwórcą. Ludzie wtedy mieli żyć dostatnio. Jednak kres „złotemu wiekowi” położyły klęski, jakie spadły na monarchę-kapłana i jego lud za sprawą przebiegłego boga Tezcatlipoki, który zsyłał na Tolteków zarazę, szaleństwo, śmierć oraz nakłonił ich do stosowania krwawej ofiary zakazanej przez Quetzalcoatla.

Z powyższych analiz wynika, że najdawniejsze kultury Mezoameryki rozwijały się podobnie jak kultury w starożytnym Egipcie, Babilonii czy Grecji. W pewnych dziedzinach Indianie tamtym kulturom dorównywali, w innych mieli słabsze osiągnięcia (np. nie znali się tak na żeglarsztwie jak Grecy), a w niektórych nawet przewyższali znane nam bliżej cywilizacje (np. Grecy nie wzniesli niczego tak monumentalnego jak Piramida Słońca w Teotihuacan).

## Majowie

Majowie byli cywilizacją rolniczo-miejską stworzoną w czasach prekolumbijskich na obszarach południowego Meksyku, półwyspu Jukatan i Ameryki Środkowej. Majowie byli podzieleni na państwa-miasta, które często toczyły ze sobą wojny, ale łączył ich język, religia, a także wspaniałe osiągnięcia kulturowe i naukowe. Do dziś żyją potomkowie Majów, ale już nie sposób mówić o nich jako odrębnej cywilizacji, ponieważ są „wtopieni” w społeczeństwo latynoamerykańskie, chociaż niezłomnie zachowują poczucie własnej tożsamości, odrębności kulturowej i dumy z niezwykłych osiągnięć swoich przodków.

Dzieje Majów dzielimy na okresy: preklasyczny, klasyczny, postklasyczny oraz epokę kolonialną i czasy współczesne<sup>6</sup>. Okres preklasyczny – to czas powolnego rozwoju kultury Majów; wyróżniamy tutaj okres wczesny (2000–900 p.n.e.), środkowy (900–300 p. n.e.) i późny (300 p.n.e. – 250 n.e.). W okresie tym osadnictwo w wioskach zaczęło się w drugim tysiącleciu przed naszą erą, kiedy ludność zajęła się rolnictwem i rozpoczęła uprawę kukurydzy. Okres klasyczny dzielony jest na dwa bloki: wczesny (250–550 n.e.) i późny (550–900 n.e.); przechodzenie

<sup>6</sup> Por. N. Grube, Wstęp, [w:] *Majowie. Niezwykła cywilizacja*, red. N. Grube, przy współudziale E. Eggenbrecht, M. Seidla, tłum. M. Iwińska, Warszawa 2011, s. 14–16.

do tego okresu następowało stopniowo i nie we wszystkich regionach jednocześnie. W czasach tych niziny były podzielone na kilka rywalizujących ze sobą miast-państw, a na czele każdego z nich stał król uważany zwykle za boga. Budowano wtedy piękne i luksusowe pałace; ponadto wymyślono pismo hieroglificzne. Koniec tego okresu wyznacza klęka ekologiczna oraz przeludnienie; na przestrzeni IX i X w. pustoszały kolejne miasta – mieszkańcy wyprowadzali się. Okres postklasyczny – ma także podokresy: wczesny (900–1200), środkowy (1200–1450) i późny (inwazja Hiszpanów). Okres postklasyczny nie jest okresem dekadencji; ówczesna elita władzy była mniej zadufana w sobie niż w okresie klasycznym i stąd wznoszono mniej monumentalne budowle; ale rozwijał się handel. Epoka kolonialna i czasy współczesne – mimo terroru Hiszpanów, podbojów i niewolnictwa – Majowie przetrwali i zachowali znaczną część swojej kultury.

Pismo Majów nie zrodziło się z potrzeby zapisywania transakcji handlowych, ale od samego początku było sposobem zwracania się do bogów oraz legitymizowania władzy królów. Majowie posiadali rozległą wiedzę matematyczną i astronomiczną. Do swoich obliczeń wykorzystywali tylko dodatnie wartości liczb całkowitych; stosowali dodawanie i mnożenie, w sposób przypominający nasz arabski system liczenia. Majowie przewidywali zaćmienia Słońca. W ich tzw. Kodeksie drezdeńskim są zawarte obserwacje Wenus. Jeśli chodzi o architekturę, to ze wszystkich wytworów Majów ona najbardziej imponuje i jest najlepiej znana; reprezentują ją tarasy, platformy, dziedzińce, place z murami oporowymi, schody, nasypy, budynki z pomieszczeniami wewnętrznymi oraz tzw. „piramidy” i „świątynie”, chociaż co do rzeczywistego przeznaczenia tych obiektów badacze nie mają pewności.

Gdy Hiszpanie zaczęli podbijać ziemie Majów, cywilizacja ta najlepsze wieki miała już za sobą, a wspaniałe miasta, piramidy i budowle porastała gęsta dżungla. Uczeni wskazują dwie podstawowe przyczyny załamania się cywilizacji Majów:

- nieustanne wojny między państwami-miastami;
- klęski ekologiczne.

Niedawno napisałem artykuł o Majach, w którym rozpatruję ich jako odrębną cywilizację; już choćby z tego powodu, że badacze udowodnili, że Majowie rozwijali się współcześnie z kulturą Olmeków<sup>7</sup>, którą wcześniej uważano za matkę wszystkich kultur Mezoameryki. Nie czuję się jednak aż takim znawcą kultur amerykańskich, by przesądzać tę sprawę. Być może Majów należy rozpatrywać jako część cywilizacji mezoamerykańskiej albo jako subcywilizację w jej obrębie.

---

<sup>7</sup> Ibidem, s. 14.

## Aztekowie

Grupy etniczne Nahuja zamieszkujące do dziś regiony środkowego Meksyku w okresie przed konkwistą zamieszkiwały centralny obszar imperium azteckiego. Termin „Aztekowie”, pochodzący od nazwy „Aztlán” – mitycznej praojczyzny Mexików, założycieli i mieszkańców Tenochtitlanu, pojawił się w badaniach naukowych od XVIII w., kiedy odnoszono go często wyłącznie do Mexików. Obecnie używa się go jako określenia społeczności mówiących językiem náhuatl, które w XV i XVI w. weszły w skład imperium i współtworzyły kulturę aztecką. Państwo azteckie uformowało się jako trójprzymierze w pierwszej połowie XV w. i niebawem objęło państwa-miasta całej Doliny Meksyku, a zwłaszcza bogate regiony rolnicze zapewniające bazę ekonomiczną dynamicznie rozwijającemu się imperium. W jego obręb na zasadzie prowincji trybutarnych włączono obszary przylegające od północy i południa do Doliny Meksyku, część terenów mixteckich i zapotekkich aż po Soconusco na Przesmyku Tehuantepec oraz bogate regiony Huasteków nad wybrzeżem Zatoki Meksykańskiej<sup>8</sup>.

W kosmologii azteckiej dominowała wieloepokowa i katastroficzna wizja wszechświata. Według wierzeń Nahuja i innych ludów Mezoameryki istniały cztery światy – zwane słońcami ziemi, wiatru, ognia i wody – kolejno niszczone przez dominujące w nich żywioły. Ostatnia, piąta era, współczesna Aztekom, to „Słońce Ruchu”, „Ollintonatiuh” lub „Nahui Ollin”, rządzona przez boga słońca, której niechybny kres miało przynieść trzęsienie ziemi. Wraz z powstawaniem i niszczeniem poszczególnych epok miała miejsce swoista ewolucja roślin i zamieszkujących owe światy istot. Dopiero w ostatniej, piątej epoce pojawił się właściwy rodzaj ludzki oraz jego drogi pokarm – kukurydza.

Dla pojmowania świata ogromne znaczenie miał mit o powstaniu piątego słońca. Miało się ono narodzić w Teotihuacan. Gdy świat pogrążony był wciąż w ciemnościach, bogowie zgromadzili się w Teotihuacan i dwóch z nich rzuciło się w płonący stos, by zamienić się w słońce i księżyc. Gdy te jednak wciąż pozostawały nieruchome na niebie, pozostałe bóstwa złożyły siebie w ofierze, by wprawić je w ruch. Odtąd ofiara z drogiej krwi miała być niezbędnym pokarmem umożliwiającym ciągły ruch i harmonijne trwanie wszechświata.

Kluczowym pojęciem w religii i filozofii azteckiej jest *teotl* – termin tłumaczony często jako „bóstwo”. Dosłownie oznacza on kosmiczną energię lub moc

---

<sup>8</sup> Większość zawartych tutaj informacji o Aztekach (o ile w przypisach nie zostało zaznaczone inaczej) pochodzi z: J. Olko, *Nahuja filozofia*, [www.ptta.pl/pef/pdf/n/nahuaf.pdf](http://www.ptta.pl/pef/pdf/n/nahuaf.pdf) [dostęp: 17.01.2021]. Por. J. Maffie, *Aztec Philosophy*, <https://iep.utm.edu/aztec/> [dostęp: 18.01.2021].

właściwą bogom, która mogła przybrać rozmaite manifestacje. J. Maffie pisze, że *teotl* z metafizycznego punktu widzenia jest zarówno immanentny, jak i transcendentny; przenika głęboko przez każdy element wszechświata i istnieje w milionach stworzonych rzezy; jest także transcendentny, ponieważ nie przynależy do jednego bytu. Metafizykę Nahua można więc zaliczyć do nurtu filozofii procesu; tutaj bowiem proces, ruch, stawanie się i transformacje są decydującymi atrybutami *teotl*; możemy te przekonania nazwać też panteizmem<sup>9</sup>. Naczelną manifestacją tej boskiej energii i mocy stwórczych był Ometeotl („Bóg Dwoisty”) – najwyższe bóstwo azteckie ucieleśniające pojęcie dualizmu – dwupłciowa istota w postaci męskiej i żeńskiej (Ometecuhtli i Omecihuatl – „Pan Dwoistości” i „Pani Dwoistości”). Dualizm przenikał światopogląd nie tylko Azteków, ale i wcześniejszych kultur Meksyku. Bóg dwoistości, łączący w jedną całość te wszystkie opozycje, rezydował w Omeyocan („Miejscu Dwoistości”), najwyższym, trzynastym poziomie niebios. Był on panem wszelkiego początku, źródłem i dawcą życia oraz niezbędnych do niego środków. W teologiczno-filozoficznych rozważaniach można dopatrywać się postrzegania poszczególnych bóstw jako aspektów i konkretyzacji Ometeotla, który sam w sobie nie był obiektem sformalizowanego kultu i nie miał poświęconej sobie świątyni, choć kierowano do niego poematy i rozważania filozoficzno-religijne.

Bóstwa związane z krwawą ofiarą zyskały szczególne znaczenie w oficjalnej, państwowej religii azteckiej. Dla istnienia piątej ery niezbędny był harmonijny ruch Słońca, co z kolei nie było możliwe bez ciągłego dostarczania mu cennego pokarmu. Stąd szczególną pozycję zajmował Huitzilopochtli („Koliber z południa”) – bóstwo opiekuńcze Mexików, które stopniowo przybrało silne cechy solarne. Jego kult był kluczowym elementem imperialnej ideologii, w której wojna i ofiara z serc oraz krwi pojmanych wojowników – życiodajny pokarm ofiarowany Słońcu – stały się niezbędnym warunkiem dalszej egzystencji i harmonii wszechświata.

Jednym z najważniejszych bóstw Azteków i innych ludów Mezoameryki był Quetzalcoatl<sup>10</sup>, znany już w Teotihuacan. Jego imię oznacza „wąż-kwezal” lub „wąż pokryty piórami kwezala”; pióra ptaka kwezala uważano w dawnym Meksyku za szczególnie drogocenne. Jego kult zawędrował nawet na Jukatan do Majów, gdzie był zwany Kukulkan, ale nie wiadomo czy stało się to w wyniku zbrojnego podboju czy też przybycia kapłanów z odległych meksykańskich ziem. Symbolika

<sup>9</sup> J. Maffie, *Aztec Philosophy...*

<sup>10</sup> Por. J. Olko (oprac.), *Mitologie świata. Aztekowie*, Warszawa 2007, s. 36–39.

węża w Mezoameryce jest w opozycji do symboliki węża jako kusiciela Ewy w raju w tradycji judeo-chrześcijańskiej. W Teotihuacan wąż wiąże się z siłą i jego znaczenie jest podobne do znaczenia smoka w Chinach – jako symbolu szczęścia, powodzenia i władzy cesarza<sup>11</sup>. Według wierzeń azteckich Quetzalcoatl wykrał kości umarłych istot z królestwa boga śmierci, by następnie wskrzesić z nich obecnych ludzi; on także zdobył dla nich bezcenny pokarm – kukurydzę. Jego imię nosił mityczny kapłan-włada Tolteków.

Rytm życia religijnego i społecznego wyznaczały dwa równoległe kalendarze, jeden liczący 260, drugi – 365 dni, stosowane przez niemal wszystkie kultury prekolumbijskiej Mezoameryki. Szczególne znaczenie miał wróżebny cykl dni.

Każdemu z mężczyzn urodzonych w Tenochtitlanie był przeznaczony los wojownika. Całą męską młodzież Mexików poddawano szkoleniu wojskowemu i każdy młodzieniec miał wykazać się w nim postępami, które sownie wynagradzano<sup>12</sup>.

Gra w piłkę była ulubionym „sportem dla widzów” w stolicy Azteków, jednak najpopularniejszą i najbardziej dostępną grą hazardową była *patolli*, czyli „gra na macie”, w której posługiwano się ziarnami fasoli<sup>13</sup>.

Pokazowe zabijanie ludzi, które stanowi główną cechę odróżniającą Mexików od ich sąsiadów – było wielką ceremonią uświetniającą najważniejsze chwile w życiu imperium. Ofiary, które ginęły w czasie tych ceremonii, były mieszkańcami obcych krain, zwykle byli to jeńcy zdobyci w wyprawach wojennych. Z okazji inauguracji świeżo ukończonej świątyni Huitzilopochtli zginęło prawdopodobnie około dwudziestu tysięcy ofiar<sup>14</sup>. Ofiary przeznaczone na wyjątkowo bolesną śmierć ku chwale Boga Ognia – mocno wiązano i wrzucano w płomień, po czym wyciągano je hakami, wciąż jeszcze żywe i dopiero wtedy uśmiercano je przez tradycyjne wyrwanie serca<sup>15</sup>. E. Pasztory pisze, że nasza judeo-chrześcijańska moralność opiera się na zasadzie, że człowiek jest najwyższym stworzeniem, a jego życie jest nienaruszalne; natomiast mezoamerykańska moralność opierała się na tradycji, że człowiek jest tylko częścią kosmosu, dlatego może zrezygnować ze swojego życia na rzecz wspólnoty lub świata jako całości<sup>16</sup>.

Kluczem do zrozumienia sensu i funkcji ofiary z ludzi w religii azteckiej jest pojęcie *ixiptla*, tłumaczone jako „wizerunek” lub „wyobrażenie”. W azteckich

<sup>11</sup> E. Pasztory, *Teotihuacan...*, s. 21.

<sup>12</sup> I. Clendinnen, *Aztekowie*, tłum. R.M. Sadowski, Warszawa 1996, s. 117.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 147.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 96.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 103.

<sup>16</sup> E. Pasztory, *Teotihuacan...*, s. 27.



wierzeniach określało ono fizyczną powłokę wypełnioną boską energią, którą mogli stać się ludzie uosabiający bóstwa lub przedmioty będące ich wizerunkami. W szczególności termin ten określał ludzi, którzy jako personifikacje bogów składani byli w ofierze w celu wyzwolenia i odrodzenia boskiej mocy. Przez liczne rytuały, noszenie odpowiedniego stroju i atrybutów oraz życie przez pewien czas w charakterze bóstwa, któremu oddawano cześć, *ixiptla* przekształcał się stopniowo w żywy rezerwuar boskiego ognia. W ofiarach składanych bóstwom i darach przez nie zsyłanych wyraża się cyrkulacja boskich esencji.

Według dawnych Nahuja, podobnie zresztą jak i Majów, człowiek posiadał kilka „dusz” lub składników duchowych, które w znacznej mierze decydowały o jego statusie i tożsamości. Jedną z „dusz” była *teyolia*, lokalizowana w sercu, która opuszczała ciało tylko po śmierci. Drugim składnikiem duchowym było *tonalli*. W XVI-wiecznym języku náhuatl rzeczownik *tonalli* posiadał wiele znaczeń: „ciepło słoneczne”, „promieniowanie”, „dzień”, a także „dusza”. Wierzono, że *tonalli* manifestowało się jako swoista energia pochodząca z najwyższego nieba Omeyocan, która pozostawała w człowieku jako składnik duchowy związany ze słońcem i przeznaczeniem.

Sens życia na ziemi i status ludzkiej egzystencji był przedmiotem rozważań wielu azteckich mędrców, określanych mianem *tlamatinime*, a fragmenty tych refleksji i rozważań filozoficznych zachowały się do dziś głównie w postaci poematów, poezji i pieśni spisanych w XVI w. Za jednego z największych myślicieli prekolumbijskiego Meksyku uważa się Nezahualcoyotla, najznakomitszego spośród władców miasta Texcoco. Przypisuje mu się autorstwo poematów i hymnów, które zostały spisane po konkwiście. Jego poezje poruszały kwestie religijne dotyczące najwyższego boga-stwórcy, statusu ludzkiej egzystencji, przemijania i nieuchronności śmierci oraz nieśmiertelności sztuki poetyckiej. Nahuatlańscy myśliciele starali się dociec natury najwyższego bóstwa i stwórcy, dawali także wyraz swym wątpliwościom związanym z sensem życia i trwaniem po śmierci.

Azteckie źródła zdają się zaprzeczać, by po śmierci mogły się złączyć wszystkie składniki duchowe, które tworzyły indywidualność człowieka. Wskazują, że egzystencja człowieka jest niepowtarzalna i przybiera wyjątkową formę tylko na ziemi. Śmierć jest niezbędna do tego, by nowe istoty uzyskiwały odnowione i oczyszczone esencje duchowe poprzednich istot.

Upadek imperium Azteków został spowodowany hiszpańskim podbojem w latach 1519–1524. O zwycięstwie Hiszpanów zadecydowała: przewaga w technice i broni, niska odporność miejscowej ludności na europejskie choroby oraz wykorzystanie wewnętrznych i zewnętrznych słabych punktów państwa Azteków –

w tym przede wszystkim, pozyskanie indiańskich sojuszników przeciw władzy imperium. Na skutek chorób przywleczonych z Europy populacja indiańska środkowego Meksyku spadła z kilkunastu milionów żyjących tam przed hiszpańską konkwistą do około miliona na początku XVII w., a więc zmniejszyła się o około 90%. Do przetrzebiaenia tubylczych społeczności przyczyniła się też często eksploatacja ekonomiczna, czy to w postaci pracy na rzeź Hiszpanów i ich inwestycji, czy to w formie nadmiernych obciążeń trybutarnych<sup>17</sup>.

Podsumowując, azteckie wierzenia stanowiły pewną syntezę wyobrażeń wcześniejszych kultur mezoamerykańskich, od których też przejęli wiele wynalazków. Natomiast tworząc imperium, które obejmowało swym zasięgiem prawie całą Mezoamerykę – Aztekowie w ten sposób ustanowili pewną kulminację rozwoju cywilizacji mezoamerykańskiej. Był to naród bardzo militarystyczny (podobnie jak u nas Rzymianie), ale w zetknięciu z przebiegłym i zdecydowanym na zdobycie złota i ziemi – zachodnim człowiekiem – państwo Azteków okazało się „kolosem na glinianych nogach”.

## Odniesienie do współczesności

Jeśli chodzi o religię i filozofię Azteków, to wydaje mi się, że można dla niej znaleźć odniesienie w religii i filozofii indyjskiej, a konkretnie w tekstach Upaniszad (końcowych księgach Wed) oraz opartej na nich filozofii wedanty (dominującej filozofii Indii).

M. Kudelska pisze<sup>18</sup>, że tym, co łączy wszystkie systemy indyjskie jest powszechne uznawanie pewnego ładu, prawa moralnego ustalającego porządek świata – to *dharma*. Prawo to jest postrzegane jako podporządkowanie duszy wędrującej poprzez cykl śmierci i narodzin (*sansara*) bezosobowemu prawu *karmana*. Prawo *karmana* natomiast oznacza budowanie przez człowieka swego miejsca w *sansarze* poprzez wolne czyny. Głównym tematem Upaniszad są rozważania nad naturą podstawowego pierwiastka makrokosmosu – *brahmana* oraz podstawowego pierwiastka mikrokosmosu – *atmana*, które są tożsame. *Brahman* jest bytem pierwotnym, najwyższą rzeczywistością, z którego wszystko powstaje, by w nim zaniknąć. W Upaniszadach *brahman* jest określany jako – *sat* (byt, który istnieje), jako *czit* (najwyższa świadomość) i jako *ananda* (błogość, szczęście). *Brahman* bywa też

<sup>17</sup> J. Olko, *Meksyk przed...*, s. 387.

<sup>18</sup> Por. M. Kudelska, Wstęp, [w:] *Upaniszady*, tłum. M. Kudelska, Kraków 2004, s. 11–40.

określany słowami *neti, neti* czyli „ani taki, ani taki” – co ma dawać nam do zrozumienia, że język ludzki jest ubogi do jego pojęcia, a także wskazywać na mistykę jako sposób jego uchwycenia.

Tak więc *teotl*, podobnie jak *brahman-atman*, jest boską energią, która przenika wszystko we wszechświecie (także człowieka), a poszczególne bóstwa (czczone zarówno przez Azteków, jak i Hindusów) są tylko przejawami tej boskiej siły. Przy dokładniejszych analizach można by na pewno znaleźć pewne różnice między koncepcjami Azteków i Hindusów, ale w ogólnym zarysie sposób myślenia tych ludów o najwyższej rzeczywistości zdaje się być zbliżony.

Jeśli zaś chodzi o tak chętnie składane przez Azteków ofiary z ludzi, to istotnie oceniamy te praktyki jako drastyczne barbarzyństwo. Z naszego zachodniego punktu widzenia każde życie człowieka ma ogromną wartość, z czego wynikają spory o dopuszczalność aborcji i eutanazji. Nie chcemy jednak zwykle przy tym pamiętać, że przez całe wieki narody europejskie toczyły ze sobą nieustanne wojny, które pochłonęły życie milionów istnień ludzkich. Najbardziej przerażającym wyrazem tych wojen był Holokaust. Zaraz po wojnie szacowano, iż Holokaust pochłonął ok. 6 mln ofiar, spośród których 4 mln zginęło w obozach, a pozostałe 2 mln w innych miejscach, głównie w gettach i masowych egzekucjach na Wschodzie. Wielkości te zostały podane przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze i oparto je na statystykach niemieckich. Podejmowane po wojnie próby weryfikacji tych szacunków w zasadzie potwierdziły wcześniejsze ustalenia. Obecnie przyjmuje się, iż w wyniku Holokaustu śmierć poniosło od 5,1 mln (Raul Hilberg) do 5,8 mln Żydów (Jacob Robinson), co stanowiło ok. dwóch trzecich Żydów europejskich i jednej trzeciej ludności żydowskiej świata<sup>19</sup>. Tak więc, chociaż w Europie nie składano ofiar z ludzi w imię religii (jak to czynili Aztekowie), to masowo zabijano ludzi w imię zbrodniczej ideologii nazizmu, która jest chyba gorsza od każdej barbarzyńskiej religii.

Chyba największym nieszczęściem, jakie spadło na Indian w wyniku hiszpańskiego podboju, nie był nawet upadek imperium azteckiego, lecz rozprze-strzenienie się chorób przywleczonych przez Europejczyków, na skutek których zmarło 90% rdzennej populacji Meksyku. Była to wielka katastrofa demograficzna ludności indiańskiej. Nasuwa się porównanie do współczesnej pandemii koronawirusa, która na całym świecie zbiera śmiertelne żniwo, ale oczywiście, propor-

---

<sup>19</sup> R. Szuchta, P. Trojański, *Zrozumieć Holokaust. Książka pomocnicza do nauczania o zagładzie Żydów*, Warszawa 2012, s. 293, [zrozumiec\\_holokaust-ksiazka\\_pomocnicza.pdf](http://zrozumiec_holokaust-ksiazka_pomocnicza.pdf) ([auschwitz.org](http://auschwitz.org)) [dostęp: 17.01.2021].

jonalnie biorąc, nie tak wielkie jak choroby zawleczone do Nowego Świata. W historii ludzkości, w różnych okresach czasu były różne pandemie. Szczególnie wielką była pandemia dżumy (tzw. „czarna śmierć”) w Europie w XIV w., która miała spowodować śmierć od 30 do 60% ludności Starego Świata. Jednak choroby, na które masowo umierali Indianie w wyniku podboju Hiszpanów, ułatwiły tym ostatnim zapanowanie nad zajęтыми ziemiemi.

## Zakończenie

Dzisiaj wciąż żyją Indianie w Meksyku, ale są oni częścią społeczeństwa latynoamerykańskiego, chociaż wielu z nich z dumą przyznaje się do swojej dawnej tożsamości, a nawet ją w jakimś stopniu kultywują. S. Huntington, amerykański uczoney, pisał<sup>20</sup> o istnieniu cywilizacji latynoamerykańskiej, co jest na pewno uzasadnione z amerykańskiego punktu widzenia; jednak z punktu widzenia Europy całą Amerykę postrzegamy bardziej jako świat zachodni, chociaż nikt nie kwestionuje wyższości gospodarczej (a więc także „cywilizacyjnej”) Stanów Zjednoczonych nad Meksykiem i państwami Ameryki Południowej. Chociaż cywilizacja mezoamerykańska już nie istnieje, to jednak jej tradycja w tej czy innej formie funkcjonuje wśród mieszkańców Meksyku, Gwatemali i sąsiednich państw. Zachodni człowiek jednak zasadniczo zniszczył odrębność kulturową Mezoameryki, narzucając tam swoją religię, politykę i kulturę, co uświadamia nam, że Zachód jest cywilizacją bardzo agresywną.

## Bibliografia

- Clendinnen I., *Aztekowie*, tłum. R.M. Sadowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1996.
- Grube N., Wstęp, [w:] *Majowie. Niezwykła cywilizacja*, red. N. Grube, przy współudziale E. Eggenbrecht, M. Seidla, tłum. M. Iwińska, Warszawa 2011.
- Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2011.
- Kudelska M., Wstęp, [w:] *Upaniszady*, tłum. M. Kudelska, Kraków 2004.
- Maffie J., *Aztec Philosophy*, <https://iep.utm.edu/aztec/>.
- Olko J., *Meksyk przed konkwistą*, Warszawa 2010.

<sup>20</sup> Por. S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2011.

Olko J. (oprac.), *Mitologie świata. Aztekowie*, Warszawa 2007.

Olko J., *Nahua filozofia*, [www.ptta.pl/pef/pdf/n/nahuaf.pdf](http://www.ptta.pl/pef/pdf/n/nahuaf.pdf).

Pasztory E., *Teotihuacan. An Experiment In Living*, Norman–London 1997.

Szuchta R., Trojański P., *Zrozumieć Holokaust. Książka pomocnicza do nauczania o zagładzie Żydów*, Warszawa 2012, [zrozumiec\\_holokaust-ksiazka\\_pomocnicza.pdf](http://zrozumiec_holokaust-ksiazka_pomocnicza.pdf) ([auschwitz.org](http://auschwitz.org)).